

„SPRAWNE” PODRÓŻOWANIE

Tereny Pogórza Ciężkowickiego są łatwo dostępne dla niepełnosprawnych turystów

Jak wyglądają podróże niepełnosprawnych studentów? Co decyduje o wyborze miejsca wyjazdu? Jakie formy turystyki są przez nich preferowane? Wśród studentów największych krakowskich uczelni przeprowadziłem ankietę na temat aktywności turystycznej. Jej wynikami chciałbym się podzielić z czytelnikami KSSN.

W obiegowej opinii osoby niepełnosprawne są grupą mało aktywną. Nie wychodzą z domów, nie spotykają się ze znajomymi, nie widać ich w klubach. Taki obraz utrwalił w świadomości społecznej przez wiele lat, w ciągu których mnogość barier skutecznie utrudniała nam normalne funkcjonowanie. Normalne, czyli takie same, a przynajmniej zbliżone do ludzi w pełni sprawnych. Na szczęście coraz powszechniejszy jest widok ludzi na wózkach, z białymi laskami, z mniej lub bardziej widoczną niepełnosprawnością. Nie dlatego, że jest nas więcej, ale dlatego, że umożliwiono nam wyjście z domów, korzystanie z dobrodziejstw cywilizacji, do niedawna dla nas niedostępnych.

JAK?

Dziesięć lat temu zaledwie co piąty niepełnosprawny Polak decydował się na jakikolwiek wyjazd turystyczny. Nasza aktywność turystyczna była trzykrotnie niższa niż ogółu

społeczeństwa. Jeszcze gorzej było w przypadku wyjazdów zagranicznych, tylko jedna niepełnosprawna osoba na sto wyjeżdżała poza Polskę. Obecnie dysproporcje te są znacznie mniejsze. Poniekąd dlatego, że mniej naszych rodaków wyjeżdża na wakacje, ale także dzięki temu, że my jesteśmy coraz aktywniejsi. W minionym roku co drugi Polak przynajmniej raz brał udział w wyjeździe turystycznym. Trzydziestokilkuprocentowa aktywność wśród osób niepełnosprawnych nie wygląda więc najgorzej.

DOKĄD?

Poziom aktywności turystycznej studentów niepełnosprawnych jest trudny do oszacowania. Generalnie ludzie młodzi wyjeżdżają częściej i na dłużej niż ludzie starsi, czy ich pracujący rówieśnicy. Zatem można założyć, że niepełnosprawna osoba studiująca jest bardziej aktywna od niepełnosprawnego bez indeksu. Najwięcej osób, które wzięły udział w badaniu, deklaroowało, że wyjeżdża poza miejsce zamieszkania kilka razy do roku. Wakacje w kraju były trzykrotnie częstsze niż za granicą. Zdecydowanie najbardziej lubimy wypoczywać nad morzem lub w górach. Ale na szlaku naszych wakacyjnych podróży równie często znajdują się miasta. Niechętnie odwiedzamy parki narodowe i inne obszary chronione. Co może dziwić zważywszy, że w Małopolsce

funkcjonuje aż 6 parków narodowych, a połowa obszaru województwa to obszary chronione. Również miejsca kultu religijnego, uzdrowiska i jeziora nie są ulubionym celem naszych wakacyjnych wędrówek. Jesteśmy za to lokalnymi, a raczej regionalnymi patriotami. Aż 4 na 10 z nas wypoczywa w Małopolsce, najczęściej blisko Krakowa oraz w powiatach: tatrzańskim, nowosądeckim, gorlickim, nowotarskim. Jeśli wyjeżdżamy poza teren województwa, to kierujemy się oczywiście nad morze. Stosunkowo często zaglądamy na Śląsk, do Wielkopolski i na Podkarpacie, a zdecydowanie omijamy wschodnią Polskę. Z krajów pozaeuropejskich lubimy plaże Hiszpanii, Włoch, Chorwacji, Grecji i Turcji. Chętnie odwiedzamy sąsiadów, najczęściej Ukrainę i Litwę. Kuszą nas zabytki, przyroda i kultura Austrii, Francji, Irlandii i Malty. Niepełnosprawni studenci nie ograniczają się do eksplorowania Europy, odwiedzają też bardziej odległe zakątki świata – Kanadę, Stany Zjednoczone, Egipt czy Gruzję. Duża część naszych wyjazdów to podróże krótkie, połowa nie przekracza 7 dni. Ale zdarzają się też wyprawy znacznie dłuższe, rekordzista wyjechał w podróż trwającą 32 dni.

PO CO?

Jako studenci, czyli ludzie ciekawi świata, podróżujemy przede wszystkim po to, by poznawać. Co trzeci

z nas uprawia turystykę poznawczą – krajoznawczą, kulturową i przyrodniczą, oraz, co jest zjawiskiem coraz częstszym – kulinarną (w tym degustację produktów lokalnych winnic, browarów i gorzelni). Co szósty jest turystą kwalifikowanym, czyli przez wielu nazywanym turystą przez duże „T”. Pomimo ograniczeń spowodowanych niepełnosprawnością jeździmy na rowerach, wędrujemy po górach, pływamy kajakami, nurkujemy. Nieobca nam jest turystyka jeździecka, a nawet narciarska. Równie często lubimy po prostu wypocząć oraz spędzać wakacje u rodziny i znajomych. Natomiast prawie zupełnie nie jesteśmy zainteresowani turystyką uzdrowiskową, religijną ani wypoczynkiem w gospodarstwach agroturystycznych.

W JAKI SPOSÓB?

Można pokusić się o stwierdzenie, że w naszym kraju nie istnieje oferta wyjazdów turystycznych, która byłaby skierowana dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. Z tego powodu trzy czwarte z nas organizuje swoje podróże samodzielnie lub przy pomocy rodziny albo znajomych. W dwóch przypadkach na dziesięć organizatorem wyjazdu jest organizacja działająca na rzecz osób niepełnosprawnych. Udział uczelni, biur podróży i innych instytucji w organizacji naszych wyjazdów jest marginalny.

Specyfika niepełnosprawności determinuje w dużym stopniu możliwości naszego przemieszczania się, a bez tego trudno mówić o jakimkolwiek wyjeździe. Do wymarzonego celu podróży, w połowie przypadków, docieramy siedząc w fotelu samochodu, czasem własnego, czasem znajomych. Dużo rzadziej korzystamy z komunikacji publicznej – pociągów i autobusów, co nie dziwi w kontekście fatalnego ich przystosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych. W podróżach zagranicznych najwygodniejszym i najszybszym, a niejednokrotnie najtańszym środkiem komunikacji jest oczywiście samolot. Nieliczni z nas, ale są też i tacy, do celu podróży docierają rowerem lub statkiem.

Oprócz wyboru miejsca, formy wypoczynku i sposobu dotarcia na miejsce, musimy zatroszczyć się o miejsce do spania. Dość często korzystamy z gościnności znajomych i rodziny. Równie często nocujemy w hotelach, przeważnie

dwu i trzygwiazdkowych, hostelach i pensjonatach. Znacznie mniej nocy spędzamy w kwaterach prywatnych, schroniskach, domach wycieczkowych, na kempingach i polach namiotowych. Z bardziej niecodziennych obiektów noclegowych, z jakich korzystali niepełnosprawni studenci warto wymienić Łódź.

DLACZEGO?

Ciekawym zagadnieniem są motywacje skłaniające nas do podjęcia decyzji o podróży. Na pierwszym miejscu stawiamy potrzebę poznawania. Poprzez wyjazd chcemy poznać nowe miejsce, ludzi, kulturę. Równie ważna jest potrzeba samorealizacji, rozwijanie własnych pasji, zainteresowań i talentów. Nie bez znaczenia jest potrzeba wypoczynku oraz potrzeby emocjonalne, wśród nich sama przyjemność z podróżowania, radość jaką daje obcowanie z przyrodą czy ze sztuką. Niewielką wagę przypisujemy potrzebie poprawy stanu zdrowia. Również moda na podróżowanie nie jest dla nas istotną motywacją do wyjazdu.

Niejako w opozycji do motywacji podróżowania stoją wszelkie bariery, które nam to podróżowanie utrudniają, a często uniemożliwiają. Najpoważniejszym ograniczeniem są finanse, co jest związane z niskimi dochodami, brakiem możliwości dorobienia do stypendium, ale też koniecznością ponoszenia dodatkowych wydatków wynikających z naszej niepełnosprawności. Bardzo poważną przeszkodą są ograniczenia w dostępie do środków transportu oraz do budynków i przestrzeni publicznej, w tym do obiektów przyrodniczych. Narzekamy również na brak ofert turystycznych przygotowanych z myślą o osobach niepełnosprawnych, na kulejącą informację o dostępności, na niewykwalifikowanych pracowników branży turystycznej. Stosunkowo rzadko, co jest bardzo pozytywnym zjawiskiem, obawiamy się własnych słabości czy braku akceptacji i zrozumienia ze strony innych ludzi.

Decydując się na wybór miejsca naszego wyjazdu wakacyjnego i sposobu jego organizacji przede wszystkim zwracamy uwagę na atrakcyjność miejsca docelowego oraz na koszty wyjazdu. Ważne jest dla nas, aby wyjazd był związany z naszymi zainteresowaniami. W nieco mniejszym stopniu bierzemy pod uwagę nasze dotychczasowe doświadczenia

turystyczne, opinie innych ludzi, dostępność miejsca docelowego związaną z naszą niepełnosprawnością oraz łatwość i czas dojazdu. Bardzo nikłe znaczenie mają takie elementy jak prestiż danego miejsca czy chęć bycia oryginalnym.

WARTO PAMIĘTAĆ

Turystyka jest jedną z najprężniej rozwijających się form aktywności człowieka, niezwykle pożądaną w rzeczywistości, która zmusza do codziennego wysiłku związanego z pracą czy nauką. W przypadku osób niepełnosprawnych przyczynia się dodatkowo do ich rehabilitacji zarówno zdrowotnej jak i społecznej, ułatwia wpasowanie się w świat ludzi pełnosprawnych. O znaczeniu turystyki w życiu osoby niepełnosprawnej napisano wiele książek. Natomiast najlepszym potwierdzeniem tej tezy jest rosnąca grupa osób niepełnosprawnych, pojawiających się w charakterze turystów w najbardziej atrakcyjnych zakątkach kraju i świata. Optymistycznym dopełnieniem niech będzie odpowiedź na pytanie, skierowane do badanej grupy niepełnosprawnych studentów – czy biorąc pod uwagę swoje dotychczasowe doświadczenia turystyczne, planujesz w podróż w najbliższym czasie? Bezwzględna większość odpowiedziała: „zdecydowanie tak!”

Mirosław Furmanek



fot. archiwum autora

Wspólne wyjazdy studentów sprawnych i niepełnosprawnych to znakomita okazja do integracji